

Ewangelia w przychodni – z Życia Słowem

Słowo Życia z grudnia - "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego" (Łk 1, 38) zmobilizowało mnie by być nim w najdrobniejszych sprawach, w drobiazgach.

Szybko nadarzyła się okazja podczas ostatniej wizyty u lekarza. W poczekalni przychodni zastałam duży kolejkę. Panowała napięta atmosfera. Według ilości pacjentów, wynikało, że lekarz ma 5 minut na przyjęcie pacjenta. Wyznaczone godziny przyjęcia poszczególnych pacjentów mijały. Napięcie rosło.

W tej sytuacji próbowałam rozładować atmosferę. Zaczęłam rozmawiać z osobami z kolejki. Próbowałam uspokoić osoby siedzące najbliżej mnie, potem udało mi się zaprowadzić jedną w kolejności wejść do gabinetu. Jeszcze później atmosfera poprawiła się na tyle, że przepuszczono w pierwszej kolejności osoby wiekowe, bardzo cierpiące, o kulach. W końcu zobaczyłam "uśmiech na ustach" najbardziej zaciętych i "rosnącą radość w sercach" prawie wszystkich...Były dowcipy, śmiech, wzajemne porady ...

Było mi szkoda wychodzić po wizycie z "naszej" poczekalni ... Zdaje się, że Życie zdaniem "Oto jestem" zasiało pokój i życzliwość w tym małym kawałku świata, a mnie pozwoliło doświadczyć po raz kolejny radości z podarowania się bliżnim.

E.S.